

GAZETA



Wielkiego

Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

N^o 64.

W Sobotę dnia 16. Marca.

1839.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się pierwszym kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi: . . . 1 Tal. 18 $\frac{1}{4}$ sgr.; dla zamiejscowych zaś: . . . 2 Tal.

Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę **CODZIENNIE** wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całej Monarchii.

Prenumerata egzemplarza na papierze kancelaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcej od powyższej ceny — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numery nie będą mogły być przełane.

Poznań, dnia 16. Marca 1839.

Expedyca Gazet W. Dekera i Spółki.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 7. Marca.

Dziennik sporów w taki sposób podaje dotychczasowe wybory: Ministeryalnych deputowanych 214; deputowanych koalicji 213; niepewnych 4; ogółem 431.

Inny dziennik ministeryalny, la Presse, wspomina o 433ch wyborach, które tak gatunkuje: Ministeryalnych deputowanych 204; koalicyjnych 212; niepewnych 17, i dodaje: Takowy stan rzeczy tego jest rodzaju, że nam nakazuje wstrzymać się od wszelkich zawczesnych uwag i wszelkich domysłów. Każdy wstrzemięźliwość naszą zrozumie. —

Prócz tych doniesień wszystkie inne dzienniki ministeryalne zupełnie o tym przedmiocie milczą, więc wiość nie można o krokach, jakich się rząd chwyci.

Xiążę Brogłe miał dziś długie posłuchanie u Króla i miało mu poruczyć utworzenie nowego Ministeryum. Głoszą, że Xiążę polecenia tego przyjąć nie chciał, ale po wielu naleganiach oświadczył, że się jeszcze przez kilka dni namyśli.

Giełda z d. 7. Marca. Renta dziś znacznie w górę poszła. Wielu znakomych bankierów przyczyniało się dziś stanowczo do podwyższenia ceny papierów, podczas gdy podrzedni spekulanci zakulisowi przeciwnie sobie postępowali. Nie zbywało dziś na rozmaitych

po głoskach. Król, jak głoszone, nie chce Ministeryum zmienić, tylko czekać na zebranie się nowych Izb. Z drugiej strony rozchodziła się pogłoska, że większość reprezentantów belgijskich skłania się do przyjęcia wniosku Pana Merodego, na mocy którego Belgia ma się ograniczyć na stan bierny.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 5. Marca.

Podług listów z Lizbony z dn. 24. z. m. odrzucił rząd stanowczo przelożony mu przez Anglią traktat względem zniesienia handlu niewolnikami, chociaż mu Korteżowie *carte blanche* zostawili. Przy pomocy kartystów odparli Ministrowie wszystkie pociski, miotane w czasie obrad przez stronnictwo ultraliberalne. Izba deputowanych ukończyła dn. 23. Lutego obrady nad adresem i wszystkie paragrafy, przysługujące rządowi, odrzucono, choć nie z zbyt wielką większością. Xiążę Palmella przybył do Lizbony. W ciągu obrad nad adresem namienił Pułkownik Fontoure, że w dolnym Alentejo i Algarbii znajduje się około 1000 guerylasów pod bronią, i że ustawione tamże na 30 punktach wojsko składa się z 2000 piechoty i 300 jazdy, a do tego jeszcze kilka tysięcy gwardyi narodowej przydać należy; lecz że tam tylko powagę Królowej uznają, gdzie się wojsko to znajduje. Pułkownik, który się długi czas w tamtych stronach znajdował, twierdził, że jedyny sposób przywrócenia tamże spokojności na tém polega, aby wszystkie góry z mieszkańców oczyszczono i tychże w dolinach umieszczono. Ale rząd nie chce się do tego okrutnego środka skłonić, chociaż mieszkańcy dolin wiele od guerylasów wyczerpić muszą. Ci ostatni otrzymują nawet niedługo z Lizbony pieniądze i amunicję i mają w szeregach swoich wielu zbiegów z wojska rządowego. W Izbie Senatorów miały się obrady nad adresem d. 25. rozpocząć; dlatego je zaś tak długo odwłoczono, że Ministrów obecność w drugiej Izbie potrzebną był.

O ostatnich wypadkach w armii Don Carlosa powiada Morning-Post: «Prowincye biskajskie są, jak się zdaje, zupełnie spokojne i opinia publiczna skłania się na stronę Maroty. I w istocie przyznać należy, że karoliści już od dawna zmiany systemu potrzebowali, aby z zwycięstw swoich korzystać mogli. Mimo szacownego charakteru Don Jose Ariasa Tejeiro, rady jego nie odpowiadały zupełnie potrzebom czasowym, a krzyk przeciw niemu i ojalaterosom tak był wielki, że wszelkie zabiegi na jaw się ukazały. Codziennie powstawały spiski, a Maroto tyle zapewne

w swoich działaniach wojennych utrudzeń doznawał, że powątpiewając o zakończeniu wojny domowej korzystał z uknutego na życie swoje spisku i okropnie swych osobistych nieprzyjaciół dla przykładu dla innych ukarał. Kuryer gniewa się okropnie o takową obronę okrucieństw Maroty i powiada z swęj strony: »Zdaniem naszym zjednął sobie obecnie Maroto przez pogębienie swoich nieprzyjaciół taką przewagę, że mu się pan jego opierać nie śmie; można przeto powiedzieć, że obydwie stronnictwa, na jakie się teraz Hiszpania dzieli, znajdują się pod niezaprzeczonem dozorem dwóch Generalów, a rządy które im władzę powierzyły, czystą są igraszką.«

Margrabia Normanby wykonał już przysięgę jako Minister osad i członek Gabinetu i mianowanie jego ogłoszono w Gazecie Dworskiej. Na Sekretarza swego obrał Pułkownika York; Pod-Sekretarzem stanu osad mianowany został b. Vice-Prezes Izby handlowej, Pan Laboucher, w miejsce Sir G. Grey, terażniejszego Generalnego Audytora wojska. P. Labouchere jest szczególnie obeznany ze sprawami północno-amerykańskich osad, z mianowania więc jego spodziewają się wielkich korzyści.

Gazeta Dworska donosi, że Królowa mianowała na rok bieżący kommissarzami: do sprawowania urzędu Naczelnego Admirała Wielkiej Brytanii i Irlandyi Hrabiego Minto, Vice-Admirała Sir Karola Adam, Kontr-Admirała Sir Williama Parker, Kapitana Sir Edwarda Fronbridge, Kapitana Sir Samuela Pechell i Lorda Dalmeny.

Nawet angielskiemu Posłowi w Paryżu, Hrabieniu Granville, miano ofiarować urząd Lorda Namiestnika Irlandyi, lecz ten natychmiast odmówił.

Xięciu Wellingtonowi City ma stawiać statuetkę. Już dotychczas podpisano składek na 9000 funt. szt., a Rząd przeznaczył na ten cel za 1520 funt. szterl. metalu z dział przez X. Wellingtona zdobytych. Wykonanie pomnika tego powierzono P. F. Chantrei, który, jak słychać, ma otrzymać 3000 f. szt. przy podpisaniu kontraktu, 2000 funt. i metal do lania, po ukończeniu modelu, a 4000 f. po ukończeniu dzieła, mającem nastąpić 18. Czerwca 1843. Pomnikiem tym ma być statua bronzowa na koniu, 10 stóp wysoka. Nie masz jeszcze przeznaczonego miejsca na jej postawienie.

Pomiędzy wyrobnikami w Manchester nędza coraz się bardziej rozszerza; lękają się, że od przyszłego tygodnia najmniej 50 do 70 fa-

bryk w tem mieście ograniczy znacznie swoje roboty. Klasa wyrobników, mająca dotychczas jakie takie zatrudnienie, dopiero teraz uczuje tem dotkliwiej wysoką cenę chleba. — Tym czasem deputowani zgromadzenia przeciwnego prawu zbożowemu coraz więcej zbierają dowodów szkodliwego wpływu tego prawa na fabryki; w jednym z ich raportów czytamy między innemi, że w pewnem mieście pod opieką angielskiego prawa zbożowego fabryki jak grzyby po deszczu wyrastają.

Były Gubernator Wyższej Kanady, Sir Francis Head, wydał dzielenko o swym pobycie w tej prowincyi i o jej zarządzie.

Vice-Admirał Sir Karol Paget, któremu powierzono dowództwo nad flotą angielską pod Vera Cruz, gdyż Kommodor Douglas jest tylko tymczasowym dowódcą, miał mieć tak gwałtowny napad żółtej febry, że przez trzy dni co chwila oczekiwano jego zgonu. Przyszedł jednak do siebie i 19. Grudnia przybył z Jamaiki do Bermuda. Z orszaku jego, składającego się oprócz lekarza z 20 osób, 6 umarło.

Pewien właściciel ziemski, Pan Swynfen Jerwis, kazał oznajmić swym dzierzawcom, że gotów jest, na przypadek skasowania prawa zbożowego i znacznego spadnięcia cen zbożowych, chociażby nawet inne artykuły rolnicze stosownie do okoliczności w górę poszły, stosownie zniżyć cenę dzierzawną.

Lord Namiestnik Irlandyi już jest mianowany, wybór padł na urzędnika, który dotąd nie był wcale mieszczony pomiędzy kandydatami; jest nim Lord Ebrington, który zarazem z Izby Niższej, gdzie reprezentował część północną hrabstwa Devon, przechodzi jako Par do Izby Wyższej. Lord Ebrington jest najstarszym synem Hrabiego Fortescue, i ma lat 56; należy on do stronnictwa liberalnego i jest jednym z kuratorów uniwersytetu londyńskiego. W roku 1831 wniósł adres do Króla, wyrażający zaufanie do Ministeryum Hrabiego Grey, gdy to zostało rozwiązaniem w skutku upadku bilu reformy w Izbie Wyższej. Mianowanie to obadwa stronnictwa uważają zupełnie przeciwnie.

B e l g i a.

Z Bruxelli, dnia 5. Marca.

W stolicy tutejszej zupełna panuje spoko-
ność.

Politique wyraża: „Pewna gazeta bruxelska donosiła, że spiszek w Leodyum odkryto i że Szef policyi do miasta tego się udał. Z pewnością oświadczyć możemy, że gazetę tę bardzo złudzano i że w Leodyum nikt nic zgola o spisku nie wie. Podobnie fałszem, żeby P. Hody do miasta tego przybyć miał.

Nigdy bowiem ono nie było tak spokojne, jak właśnie w obecnej chwili.“

W Belge czytamy: „P. Bartels ciągle pod ścisłym aresztem. Gazety go dochodzą, ale nie wolno mu do nikogo listów pisać. O Panu Kats nic więcej nie słychać.“

Deputowani, wierni systemowi oporu, po posiedzeniu wczorajszem wszelką stracili otuchę. Nie tąją tego przed sobą, że wypadek obrad dla nich będzie niepomyślny. Widziano, jak niektórym z nich łzy w oczach stały.

Finał namienia o planie, udzielonym sobie, jak powiada, z pewnego źródła, względem podziału Belgii, na przypadek gdyby ta wpłatała się w wojnę z mocarstwami Europy. Ma to być plan Xięcia Talleyranda, dla tego też Francya i Anglia jest w nim miana na szczególniejszym względzie. Pomieniony dziennik widzi konieczną potrzebę, ażeby wnioski konferencyi przyjąć jaknajprędzej.

Z dnia 6. Marca.

Izba reprezentantów zajmowała się dziś popołudniu dalszemi obradami nad przyjęciem traktatu pokoju. Po otworzeniu posiedzenia przeczytano znaczną ilość petycyi, a między temi petycyą Pana de Conoy, komisarza policyi z Venloo, w której tenże żąda, aby Izba w projekcie do prawa pod względem belgijskiej naturalizacyi mieszkańców Limburga i Luxemburga umieściła zastrzeżenie, iż pod względem pensyonowania urzędnicy, opłacani przez gminy w równi z urzędnikami rządowymi zostawać będą. Pan Gendebien przesłał Prezesowi list, w którym go prosi o zawiadomienie Izby, że z powodu słabości zdrowia na posiedzeniu znajdować się nie może. Pan de Theux, Minister spraw zagranicznych wstąpił następnie na mównicę i przedłożył kilka projektów do prawa. Pan Verhaegen, deputowany z Bruxelli, zabrał głos około godziny 1 i mówił przez 2½ godziny. Zaczął on pytanie polityczne pod każdym względem rozbić; następnie zastanawiał się nad materyalnem położeniem Belgii i przeszedł wszystkie koleje pomyślności jako też przemysłowych i ministeryalnych przesileń, które już przetrwaliśmy, albo jeszcze przetrwamy. Przyszedłszy do pytania, dotyczącego się banku belgijskiego, powstawał mocno przeciw czynionym zakładowi temu zarzutom. O godzinie 2½ wszedł Minister spraw zagranicznych jeszcze raz na mównicę i usprawiedliwiał politykę, jakiej się rząd w ostatnich trzymał czasach.

Podróż Generała hiszpańskiego Halena dwójki ma mieć cel na oku: zawarcie w Anglii

pożyczki dla Królowej i zebranie legionu w Belgii, któryby w służbę hiszpańską wstąpił.

Także akademicy zaczynają się przekonywać, że zbrojny opór przeciw zagranicznemu mocarstwu obecnie jest niepodobieństwem. Prezes tutejszego komitetu akademików starał się między kolegami swymi rozszerzać petycję przeciw traktatowi pokoju, ale ci do niego wpływać nie chcieli.

Wiadomość o przetrząsaniu w Paryżu mieszkania Pana Pottera i zabrania u niego wielu papierów mocno tutejszych przyjaciół jego zastanowiła; nie jeden bowiem z nich obawia się, aby się przez to na nieprzyjemności nie naraził.

Szwecya i Norwegia.

Oto jest mowa Króla Jmci Szwecyi i Norwegii, miana w zeszłym mies. na otwarcie Storthingu tego ostatniego Państwa: „Mości Panowie! Opatrzność wysłuchiwała modłów moich i mam ukontentowanie widzieć się w możliwości otwarcia osobiście terazniejszego Storthingu. Do tej przyjemności łączy się to jeszcze, iż mogę wam złożyć rys stanu Królestwa, który przedstawia obraz wzrastającej pomyślności, udowodniony faktami i cyframi. Z końcem bieżąc. roku upłynie ćwierć wieku politycznej niepodległości Norwegii. Obraz Królestwa, przed 25 laty, nader jest różny od obecnego. Nie dawniej jak w roku 1815 stan jego finansów, handlu, kredytu, wzbudzał żywe obawy w prawdziwych i oświeconych przyjaciółach Ojczyzny. Od tej dopiero epoki utworzyliśmy największą część źródeł dobrego bytu, którego używamy. Ta ćwierć wieku dostateczną była dla Norwegii, do pomnożenia ludności prawie o połowę, do ożywienia jej handlu, zasilenia przemysłu, do utworzenia i ustalenia wielkiej liczby ustanowień i zakładów publicznych; do zmniejszenia jej długu o dwie trzecie i zaprowadzenia systematu umorzenia, który nas zapewnia że w r. 1850 dług ten całkowicie zniesiony będzie. Do tego szybkiego rzutu oka dodać należy że skarb posiada w gotowych pieniądzech i kredytach sumę, większą od tej jaką reszta długu wynosi. Te dobrodziejstwa są owocem pokoju zewnątrz i wewnątrz kraju. Przy zamknięciu Storthingu dnia 16. Listopada 1822 mówiłem do was temi słowy: „Byliście świadkami smutnych przykładów nieszczęść, na jakie kraj może być wystawiony, kiedy jego reprezentanci nie przewodniczą się przekonaniem i harmoniją opinii publicznej.“ — Nieprzystawajmy oddalać od nas rozterki tak zgubne i tak przeciwne interesowi społeczności. Zastanowiwszy się nad klęskami, które ciężły na Europie w ostatnich 50 latach, zachowaj-

my na północnem półwyspie wszystko, co stanowi narodowość jego ludów, to jest porządek i poszanowanie dla praw, bez których ani dla narodów, ani, więcej jeszcze, dla indywidualów, niemasz nic trwałego. Wszystkie władze stają się tyrańskimi, ilekroć prawa, któremi się rządzą, nie są szanowane przez tych którzy im ulegać powinni. — „Uznając rękę opiekunczą która szczególnie kierowała losami Norwegii, winniśmy najpobożniejszą i najgorętszą wdzięczność Opatrzności. Tato ulność w Bogu prowadziła mnie kiedyś udzielił mej sankcyi prawu, które daje gminom możność radzenia o sprawach okręgów. Fakta, wyłożone w obrazie który ma być wam odczytany, dowiodą wam, że stan finansowy kraju pozwala, abyśmy, bez obawy braku środków, zajęli się rozmaitemi ulepszeniami w interesie publicznym, i abyśmy je uskuteczniłi niepotrzebując uciekać się do podatku gruntowego, który szczęśliwy stan kraju pozwolił całkiem usunąć z budżetu, zaczawszy od 1. Lipca 1836 roku. Nasze stosunki z zagranicznymi Mocarstwami noszą zawsze tę samą cechę dobrego porozumienia, które od czasu połączenia, pozwoliło nam rozciągnąć żeglugę i handel. Szczerść ze wszystkimi Mocarstwami; przyjaźń prawdziwa z sąsiadami; mocna wola wiernego dochowywania naszych zobowiązań; gorące życzenia widzenia iżby ludy zostawały w jednoci pomiędzy sobą i ukończyły swe zatargi: takie są uczucia, które nas ożywiać nieprzestaną. Żądania nasze nie idą dalej, gdyż są ugruntowane na prawach i sprawiedliwości. Ogłaszając, na mocy 74 §. Prawa Zasadniczego, Dziwiąty zwyczajny Storthing za otwarty, wzywam was, Mości Pan, do przejęcia się ważnym obowiązkiem, który współobywatele wasi na was włożyli, obowiązkiem połączenia naszej oświaty i naszego doświadczenia, w celu użyteczności publicznej. Sława moja ściśle jest spojona z postępami kraju; więcej powiem; wasze i moje szczęście od tego zależy. Proszę Boga, iżby kierował waszemi obradami i ponawiam wam zapewnienie całej mojej Królewskiej życzliwości.“

Prezes Storthingu, P. Sorrensen, wyraził uczucia reprezentantów, kończąc mowę okrzykiem: „Boże, zachowaj Króla, Ojczyznę i bratni naród!“ okrzykiem, który powtórzyli wszyscy członkowie Storthingu. Potem odczytane zostało przez P. Krogh zdanie sprawy ze stanu i zarządu kraju od ostatniego Storthingu. — Król powstał i wrócił do palacu, wśród radośnych okrzyków tłumnie zgromadzonego ludu. Kiedy Król powrócił do siebie, cały Storthing przyszedł do palacu prosząc o posłuchanie, i Prezes miał zaszyt po-

wiedzieć mowę, w której winał Królowi jego obecności w Norwegii i dziękował za przywiązanie, które krajowi zapewnił i dobrodziejstwa, jakich nie przestaje nań zlewać. — Król raczył odpowiedzieć następnie: „Mości Panowie! Wypadki, które od wieków następowały po sobie, i w których widzimy mieszkańców północy pokolei zwycięzcami, zwyciężonemi, wrogami jedni drugich lub przyjaciółmi, powinny być nas przekonać, że niemasz między bratnimi narodami trwałości, bez zapamiętania uraz i bez uczucia obowiązku do pomagania sobie nawzajem. — Bóg chciał, iżby te dwa narody nie miały w przyszłości innego spółzawodnictwa jak to, ażeby żyć w zgodzie i być posłusznymi prawom właściwym a opiekuńczym, pod wspólnym Ojcem. Narzekał m, wespół z wami, Mości Panowie, nad nieulnością, którą kilka osób, nieprzyjających obu ludom, usiłowało rozsiać tak w Szwecyi, jak w Norwegii. — Mniej żwazałem na te zamachy, gdyż pomimo nie, zgoda i przyjaźń, oparte na wzajemnej ulności, coraz ściślej, utrwała zjednoczenie, które natura najwyraźniej wskazała, lecz które namiętności ludzi i smutne okoliczności opóźniły aż dotąd. Życzenia wasze w tym względzie, znajduję, upewniam was, braterski odgłos w Szwecyi. Przyjmuję z wdzięcznością hołd, któryście mi przynieśli w imieniu Norweskigo ludu. Umieję ocenić jego werność, radość jego z mego przybycia i również będę umiał cenić, Mości Panowie, usiłowania wasze i dobre chęci ku ustaleniu, zgodnie z moimi ojcowskiemi widokami, prawdziwych interesów Norwegii. Przed chwilą złożyłem Storthingowi obraz postępów krajowej pomysłowości. Starajmy się zasłużyć na dalsze jej rozwijanie się przez umiarkowanie, porządek, poszanowanie dla praw i zgodę; te cnoty tak stanowią szczęście narodów, jak stanowią szczęście rodzin. Żegnaj was, Moi Panowie, zapewniam tak Storthing w ogólności, jak i każdego z was pojedynczo, o mojej Królewskiej życzliwości.“

A u s t r y a.

Donoszą z Wiednia, że J. W. Tymoteusz Hrabia Ledóchowski, otrząsł, prócz stopnia Majora i Szambelana służbowego przy J. C. Mości Arcy-Xięciu Franciszku, nader trudną lecz zaszczytną posadę Guwernera Synów pomienionego Arcy-Xięcia, z których najstarszy będzie kiedyś z kolei nosił na głowie Koronę Cesarską i władał losami obszernego Państwa Austriackiego.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, d. 16. Lutego.
Dnia 28. Stycznia odbyła się wielka Rada

Ministrów w Fanaraki, wsi w bliskości Bosforu położonej. Dwie inne odbyły się w zabudowaniach Porty, to jest, dnia 4. i 6. — Ministrowie i wszyscy Członkowie Rady należeli do nich. Nieznane są przyczyny tak częstych zgromadzeń, wiadomo tylko, że Sułtan przedłożył na nich wiele zapytań.

Prace w arsenale odbywają się z wielką gorliwością. Wprawdzie nie rozpoczęto jeszcze uzbrajania floty, jednakże Kapudan Basza jest gotów na pierwszy znak przystąpić do tego. Mówią, iż znaczna część floty pod dowództwem Kapudana Baszy, za zbliżeniem się pięknej pory czasu, wypłynie na Morze śródziemne i Archipelag.

Rozmaite wiadomości.

Statystyczna tabella pism peryjodycznych. — Pewny dziennik paryżki ułożył następującą statystyczną tabelkę peryjodycznych pism na całym świecie: W Rzymie liczą 1 dziennik na 51,000 osób; w Madrycie 1 na 50,000; w Wenecyi 1 na 11,000; w Londynie 1 na 10,600; w Berlinie 1 na 4,070; w Paryżu 1 na 3,700; w Sztokholmie 1 na 1,100. Pod względem ludności krajów przypada w Hiszpanii 1 dziennik na 864,000 osób; w Rosyi 1 na 674,000, w Austrii 1 na 376,000, w Szwajcaryi 1 na 66,000, we Francyi 1 na 52,000, w Anglii 1 na 46,000, w Prussiech 1 na 43,000, w Holandyi 1 na 40,450. Liczba prenumeratorów ma się do liczby ludności we Francyi jak 1 do 437, w Anglii jak 1 do 184, w Holandyi jak 1 do 100. (Zawiści go-dzien los redaktorów, jeżeli kiedy proporcya ta w całym świecie miejsce mieć będzie!) „Gazeta dla Indyi“ liczy w Azji tylko 568 prenumeratorów, a Bengal Hurkaru 954. W Indjach Zachodnich wychodzi 27 gazet, w Australii 17. Chiny mają tylko jedyny dziennik, pod nazwą: Canton Register. W Konstantynopolu wychodzi pismo: Moniteur Ottoman, tudzież gazeta turecka pod nazwą: Takaimi Weckali, to znaczy: „Obrazy wypadków“, których pierwszy numer wyszedł na widok publiczny roku 1832. Od niejakiego czasu w Canea, na wyspie Kreta, wychodzi także pismo w tureckim i nowo-greckim języku, pod nazwą: Ephémérides crétoises, W Grecyi liczą trzy dzienniki: Epoche, Ephémérides i Sotir, a w Małej-Azji w francuzkim języku: Journal de Smyrne. W Afryce wychodzą cztery czasopisma. — Jak dalece wyказ ten nie odpowiada powyżej wyrażonej swój nazwie,

okazuje się już z tego względu, iż w nim nie nadmieniono bynajmniej o dwóch krajach, które w pisma peryodyczne najbardziej obfitują; t. j. o Niemczech i Ameryce Północnej, w których przeszło 1600 czasopism wychodzi. We Francyi wychodzi 776 dzienników, z tych w Paryżu 326, a w departamentach 450, które w ogóle 150,000 premumeratorów liczą. We wszystkich innych krajach w ogóle liczą 4130 dzienników, z tego powodu byłoby ich 4906 na całym świecie. Ponieważ w Anglii jest 1200, a w Ameryce 1600 dzienników, to czyni ogółową liczbę 2800 gazet, a zatem dwa narody te czytają „nieporównanie więcej niż wszystkie inne narody na całej kuli ziemskiej.“

Formowanie się kryształów. — Professor Link w Berlinie tamczemu towarzystwu badaczy natury przedłożył dnia 13go Stycznia mikroskopiczne postrzeżenia o pierwszym formowaniu się kryształów. Przy rozbiórce świeżych osadów wielu kruszcowych ciał okazuje się, że takowe z bardzo drobnych kuleczek są złożone. Kuleczki te, wcześniej lub później, częstokroć nawet w oczach dostrzegacza zamieniają się w kryształy, które kruszcowi są właściwe, ale nie przez skupianie się kulek, lecz przez spływanie się jednej w drugą, czego łatwo dostrzedz można w miejscu, gdzie dwie lub więcej kulek jedna przy drugiej się znajdują, które podobnie jak banki mydlane do kupy się spływają. Że kuleczki te istotnymi są bankami, czyli pęcherzykami, przekonywa nas nie tylko rozmaita ich wielkość w jednym i tym samym osadzie, ale nawet kończaty i nieregularny kształt, jaki takowe po wysuszeniu częstokroć otrzymują.

Do dziejów noszenia bród. — Najdawniejsza wiadomość o noszeniu brody znajduje się w Lewitach 19, 27. wierszu, gdzie jest tak napisano: „Nie powinniście wcale ogalać waszej brody.“ Starożytni indyjscy filozofowie, których gimnozofistami zwano, nosili bardzo długie brody, jako symbol mądrości. Assyryjczycy i Persowie szczylicili się długimi brodami, a S. Chryzostom pisze, iż perscy Królowie brody swoje złotem przeplatali. Chińczykowie mają także w poważaniu długie brody, a ponieważ natura bardzo skąpo uposażyła ich w tej mierze, dla tego często noszą przyprawione. Alexander Wielki kazał macedońskim żołnierzom poogalać brody, aby ich nieprzyjaciele w bitwie za nie chwycić nie mogli. Rzymianie dopiero w r. 454 od założenia miasta Rzymu brody sobie golić kazali. Hadryjan był najpierwszy Cesarz, który brodę zapuścił. Longobardowie długim brodom, jak niektórzy utrzymują,

winni swoje nazwisko. Merowingowie mieli także wielkie w brodach upodobanie. Starożytni Anglicy nosili tylko wąsy. Anglosaxonczycy nosili brody. Ale Normanowie, którzy sobie brody golili, przymusili swych poddanych angielskich podobnież do golenia bród; wielu z nich wyniosło się z tego powodu z kraju. W Anglii brody pod Karolem II., we Francyi pod Ludwikiem XIII., a w Hiszpanii pod Filipem V. wyszły z mody.

Przy rozgraniczeniu dóbr Brzyskorzystewki i Jaroszewa, w powiecie Szubskim położonych, mają udział successorowie Majora Jana Nepomucena Godlewskiego, jako posiadaciele pierw wymienionej włości, a mianowicie pomiędzy niemi:

- a) successorowie brata jego, Józefa Wojciecha Godlewskiego,
- b) successorowie brata jego, Kajetana Godlewskiego.

Gdy atoli pobyt takowych, a mianowicie ich opieki, nie jest nam wiadomym, wzywamy przeto wszystkich successorów Jana Nepomucena Godlewskiego, a szczególnież wymienionych, niniejszemu publicznie, aby końcem oświadczenia się we względzie zdziałanych w interesie obecnym czynności, w terminie

dnia 11. Maja r. b.

o 10tej godzinie zrana w biurze naszym albo osobiście się zgłosili, albo też kogo w obwodzie podpisanej Kommissyi specjalnej zamieszkałego, z dozwoleniem substytucyi do dzieła tego umocnili i w dostateczne zaopatrzyli pełnomocnictwo, inaczej bowiem nietylko wzajemne stosunki, przez przeciwną stronę podane, za rzeczywiste przyjętymi by były, ale nadto zaocznie, uważanem by być musiało, że niestawający do interessu obecnego przystąpiwszy, takowego urządzenie Kommissyi całkiem poruczają i przytém zezwalają, aby późniejsze pozwy w majątności Brzyskorzystewki doręczanemi bywały.

Szubin, dnia 10. Lutego 1839.

Królewska Kommissya specjalna powiatu Szubskiego.

OBWIESZCZENIE

Z dniem 1. Kwietnia r. b. nastąpi zwyczajna zamiana inkwaterunku tutejszego garnizonu. — Wzywamy przeto właścicieli domów, którzy inkwaterunek swój wynająć chcą, ażeby najpóźniej do 10. Marca r. b. urzędowi serwisowo-inkwaterniczemu o tém donieśli, u kogo lub gdzie inkwaterunek pomieścić chcą. Właściciele zaś domów, którzy inkwaterunek swój już wynajęli, w wyżej oznaczonym czasie donieść obowiązani: czy żołnierze w tém

samém zostaną miejscu, czyli też gdzie indziej przeniesieni zostaną? aby przy rozpisywaniu biletów kwaternicznych wiadomość w tym względzie przyzwoita powzięta być mogła.

Złe skutki z uchybienia w zadość uczynieniu niniejszemu wezwaniu każdy sobie przypisać będzie winien.

Poznań, dnia 1. Lutego 1839. r.

M a g i s t r a t.

PROCLAMA.

Następujące rzeczy zostały w powiecie Gnieźnieńskim znalezione:

1) Koło szybowane od woza. 2) Klacz kara ośm do dziewięć lat mająca w Czarniejewie. 3) Kielich złamany, patena i dwie srebrne ampulki w Mielżyńcu. 4) Szyna żelaza i pas w boru Czarniejewskim. 5) Ośm srebrnych łyżek, srebrny kielich z pokrywką, pierścionek złoty w kształcie węży, pierścionek złoty herbowy z blaszką srebrną, pierścionek bez kamienia, kamień kryształowy w srebro oprawny, szymba mosiężna na placu budowlanym pod Nr. 34. tu w Gnieźnie. 6) Sześć sztuk łyżek z nowego srebra na trakcie Poznańskim.

Następujące zaś rzeczy zostały podejrzanym ludziom odebrane:

1) Płaszcz sukienny granatowy z modrą multunową podszewką. 2) Czerwona chustka. 3) Miech z skórą owczą. 4) Para spodni płóciennych, chustka płócienna w niebieskie i białe kratki, matnia, flaszka do wódki, szczotka od sukien i dyseiplina. 5) Powłoka, stare prześcieradło, kawał starego zielonego sukna, stary fartuch w modre paski z starymi galanami, pierzyna, koszula i trzy stare kołnierzyki.

Wszyscy, którzyby do poprzednio wyluszczonego przedmiotów jakowe pretensje rościć chcieli, wzywają się niniejszemu, ażeby do zameldowania praw swych w terminie

dnia 13. Kwietnia 1839.

zrana o godzinie 9tej przed Assessorem Hoffmann pod karą ich wykluczenia się stawili.

Gnieźno, dnia 18. Lutego 1839.

Królewski Sąd Ziemski - miejski

Życzliwym mi znajomym moim donoszę uniżenie, iż osłabienie wzroku mego do takiego posunęło się stopnia, że od obowiązków urzędu mego na niejaki czas uwolniony być musiałem.

S p e r l i n g,

Inspektor kancelaryi.

OBWIESZCZENIE.

Dobra Śmiłowo, w pow. Szamotulskim położone, są z wolnej ręki od Św. Jana r. b. na 12 lat do wydzierżawienia lub do sprzedania. Kupienia lub dzierżawienia chęć mający, raczą się w listach frankowanych do Wgo

Kurowskiego w Lipnicy pod Szamotułami zgłosić.

OBWIESZCZENIE.

Chęć mający wypożyczenia summy 250,000 złot. pol. na dobra szlacheckie w Polsce w gubernii Mazowieckiej pod Włocławkiem położone, zechce się dla powzięcia bliższej informacji zgłosić do Wgo Rachmistrza przy Kommissyi obwodu w Włocławku.

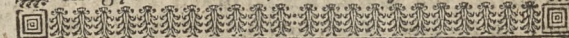


W Karnie pod Wolsztynem, w powiecie Babimostkim jest w tym roku do sprzedania 250 maciorek, 200 skopów, 100 baranów; ostatnie na klasy sprzedane będą; 1sza klasa 30 tal., 2ga klasa 20 tal., 3cia klasa 12 tal.

Niektóre barany do tutejszego stada używane, lub nadzwyczajnych przymiotów, za wyższą cenę sprzedawane będą, reszta zaś w czasie Św. Jana w Poznaniu jak roku zeszłego rozprzedsane zostaną. — Stado tutejsze jest zupełnie zdrowe i wolne od wszelkich zaraźliwych chorób.

Zapraszam znawców, aby o stanie tutejszej owczarni osobiście się przekonać raczyli.

Przedaż powyższych owiec, rozpoczęta dnia 15. Lutego r. b., trwać będzie do d. 25. Czerwca r. bież., gdzie codziennie w wolne widzianiem być mogą. — Karna, d. 27. Styczn. 1839.



Doznawszy przeszłej niedzieli mimo wielkiej niepogody tak wielkich względów Wysockiej Publiczności, która **walke zwierzat** moich tak licznie i z tak wielkim zadowoleniem odwiedziła, za co jak najczulsze dzięki złożyć mi przychodzi, postanowiłem, posłuszny publicznemu wezwaniu, przyszedłszy niedzieli, t. j. dnia 17. m. b., widowisko to jeszcze raz przedstawić. — O bliższych szczegółach doniosą afisze; tu tylko nadmienię, że miejsca na dzień ten już są jak najporządniej urządzone. A ponieważ żadnej nie szczędzę pracy, by przedstawienie to uczynić tylko jeszcze świetniejszym od pierwszego, przeto spodziewać się mogę, że Prześwietna Publiczność i na ten raz nieodmawiając mi swych względów licznym zebraniem się zaszczycić mię raczy.

R o s s i.

Przyjmowanie towarów na bielnik.

Pan Gustaw Rau, oberzysta, posiedziciel hotelu rzymskiego (*Hôtel à la ville de Rome*)

w Poznaniu, na Wrocławskiej ulicy Nr. 16., przyjmuje dla podpisanego wszelkie gatunki towarów domowych do bielenia, jako to: płótno, obrusy, serwetki, chustki, ręczniki, przedzie i nici, i za opłatą mojego własnego rachunku włącznie wszelkich kosztów przystawia je znowu napowrót bez żadnej innej opłaty do samego Poznania. Powszechną wziętością od lat wielu zaszczytane bielniki darniowe w górach, które, nieużywając żadnych trwałości niszczących środków, dotychczas każdego właściciela szczególnie pięknym zadowolowały blichem; pozwalają mi, zwłaszcza przy jak na umiarkowanych cenach, które u pana Rau przejrzeć można, pochlebiać sobie nadzieją, iż ofiara moja, przez uławną dogodność w przesłaniu tam i nazad, zapewne Prześwietnej Publiczności przyjemną będzie. Towary powinny być w końcu Marca i w połowie Lipca do Poznania odstawić.

Hirsberg w Szląsku.

Zakład bielniczy F. W. Beera.

Prawie nowe Repositorium można tańco kupić u J. Smakowskiego Nr. 68.

Magazyn trzewików

G. F. Behra, w rynku Nr. 81. w Poznaniu, donosi Wysokiemu Obywatelstwu i Szanownej Publiczności niniejszym najuniżeniem, iż znaczny wybór trzewików damskich własnej fabryki, gustownie i trwale robionych z wiedeńskiego atlasu skórkowego, marokinu, serge de Berry, we wszelkich kolorach i t. d. i t. d., po, ile można, rzetelnych cenach ma w zapasie. Moje przywiązanie do tego proceduru i zakupowanie przezemnie najlepszych materiałów z zawołanych fabryk, stawia mnie w możności zadosyćczynienia wszelkim żądaniom.

Prześwietnej Publiczności mam zażyczyć donieść niniejszym najuniżeniem, iż na nadchodzący jarmark przybędę tu ze znacznym składem pięknie i trwale robionych towarów szewskich.

Obok wytworności roboty jestem w stanie żądać cen umiarkowanych, polecając szczególnie trzewiki damskie z najprzodniejszej materii *Serge de Berry* para po 20 sgr.

J. F. Schultz z Elbląga.

Nasiona na sprzedaż.

Nasz, w najświeższe nasiona **koniczyny, trawy, jarzyn, kwiatów, drzew igliczkowych i liściowych** dobrze opatrzonej skład, polecamy niniejszym nadmienając, iż każde łaskawe polecenie natychmiast w cenach najtańszych wykonać możemy.

Br. Auerbach.

Handel nasion, ulica Butelska.

Ceny targowe w mieście Poznań.	Dnia 13. Marca 1839. r.			
	od		do	
	Tal. sgr. fen.		Tal. sgr. fen.	
Pszonicy szefel	2	15	—	2 17 6
Zyta dt.	1	5	10	1 6 9
Jęczmienia dt.	—	23	—	— 24 —
Owsa dt.	—	20	—	— 21 —
Tatarki dt.	—	22	—	— 23 —
Grochu dt.	1	2	6	1 5 —
Ziemiaków dt.	—	10	—	— 10 6
Siana cetnar	—	16	—	— 16 —
Słomy kopa	4	25	—	4 27 6
Masła garniec	1	22	6	1 25 —
Spirytusu beczka	14	15	—	15 —

Nazwy kościołów	W niedzielę dnia 17. Marca 1839 r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od dn. 8. aż do 14. Marca 1839.				
	przed południem.	po południu.	urodziło się		umarło		ślub wzięto par.
			chłó- pców.	dzie- wcząt.	płci męsk.	płci żeńsk.	
W kościele katedralnym	X. Pr. Urbanowicz	X. Kan. Jabczyński	4	6	—	4	—
W koś. farn. S. Maryi Magd.	- Dz. Zejland	- Prof. Prabucki	2	2	2	—	—
S. Wojciecha	—	- Pr. Urbanowicz	5	1	2	—	—
W kościele Sw. Marcina	- Prob. Kamieński	- Prob. Kamieński	2	5	—	1	—
Gmina niemiecko-katolicka	—	- Regens Pohl	—	—	—	—	—
w kościele pofranciszkańsk	—	—	—	—	—	—	—
Dominikanów	- Kapł. Krajewski	—	—	—	—	—	—
W klaszt. siostr miłosierdzia	- Prob. Dyniewicz	—	—	—	—	—	—
W ewangelickim S. Krzyża	Superint. Fischer	Pastor Friedrich	7	5	6	1	—
W ewangelickim S. Piotra	Rad. Kons. Dütschke	—	—	—	—	—	—
W kościele garnizonowym	Naucz. semi. Niese	—	3	—	1	—	—
Ogółem			23	19	11	6	—